

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



KAZIMIERZ KOCZAN

Obyw. ziem. pow. Osmiańskiego
Opierzony Sw. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 20 VI. b. r. w maj. Nowy-Dwór w wieku lat 79.
Ekspozycja zwłok z domu żelaznego do kościoła w Solach odbędzie się dn. 22 VI. o godz. 9-ej p. p. Nabożeństwo żałobne i złożenia zwłok w grobach rodzianych w Solach nastąpi da. 28 VI. o godz. 11 rano.
● czem zwiędła pograżona w głębokim smutku
RODZINA.

Dalsze zwolnienia aresztowanych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Z różnych miejscowości kraju nadchodzą wiadomości o dalszych zwolnieniach części aresztowanych niedawno narodowców, nie słychać natomiast nic o nowych aresztach wśród działaczy narodowych.

(W Wilnie sytuacja bez większych zmian. Parę osób wczoraj zwolniono, równocześnie jednak aresztowano parę nowych osób. Przyp. Red.)

Tarcia w Związku nauczycielstwa.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W środę wieczorem rozpoczęły się obrady sanacyjnego Związku Nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich. W sali Rady miejskiej odbyła się Akademia, poczem rozpoczął zjazd Związku.

Na zjeździe 220 głosami przeciwko 150 uchwalono votum nieufności prezydium Związku w osobach przewodn. sen. Nowaka i wiceprezesa posłanki Jaworskiej (oboje z BB).

Wobec takiego wyniku głosowania przerwano zjazd ze względów statutowych.

Co mówią w Kownie o pobycie p. Prystora w Litwie.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

RYGA. Z Kowna donoszą: Przyjazd b. premiera Prystora do Kowna wywołał żywe zainteresowanie w litewskich kołach społecznych i politycznych. Żyły elegancki automobil ze znakami polskimi, nie będący prywatną własnością p. Prystora, zwraca w Kownie ogólną uwagę. Wszyscy zapytują o powód tej wizyty i snują najrozmaitsze domysły.

W szerokich kołach nie liczą się z oficjalną wersją, że p. Prystor przyjechał do Litwy dla spraw prywatnych, zwracając uwagę, iż obecna chwila w samej Polsce najmniej jest odpowiednią dla bliskich osób obozu rządzącego w Polsce do podróży prywatnych zagranicę.

W kołach dobrze poinformowanych przypominają, że z powodu podróży p. Zubowa do Polski również uporczywie wysuwano wersję, iż podróż ta miała oficjalny charakter. Mówiono wówczas, że Litwa nie odmawia rozpoczęcia pertraktacji z Polską, lecz tylko w tym wypadku, jeżeli inicjatywa wyjdzie z ramienia Polski. Polacy, mówiono wówczas w kołach litewskich, złamali umowę i jeżeli chcą zmienić stosunki polsko-litewskie, powinni wykazać inicjatywę w tym kierunku.

Należy zaznaczyć, że, według opinii panującej w Litwie, podróż p. Prystora do Kowna bez sekretarza ma raczej charakter informacyjny i wywiadowczy.

KROLEWIEC (Pat). Z Kowna donoszą: Wiadomość o przyjeździe b. premiera Prystora na Litwę zrobiła w Kownie b. duże wrażenie i stanowi przedmiot ożywionych rozmów i komentarzy. Dotychczas 3 pisma kowieńskie zamieściły dłuższe wzmianki o przyjeździe p. Prystora, a mianowicie organ litewskiej lewicy „Lietuvos Zinios”, następnie dziennik żydowski „Volksblatt” oraz organ Polaków na Litwie „Dziennik Kowieński”. „Lietuvos Zinios” pisze, że przyjazd Prystora nosi podobno charakter prywatny. Jest on po raz pierwszy na Litwie niepodległej, z którą chce się zapoznać. Będzie on tu przebywać do końca tygodnia.

Pan Prystor narazie odmówił przyjęcia dziennikarzy.

KROLEWIEC (Pat). Z Kowna donoszą: Wczoraj wieczorem b. premier Prystor był obecny na uroczystości wieczornej za poległych, która odbyła się w ogrodzie muzeum wojennego. Dziś rano p. Prystor udał się samochodem na przejażdżkę w okolice Czereszek nad Dubiszą.

GDANSK A POLSKA.

GDANSK (Pat). Przemawiając na wczorajszym zebraniu wszystkich organizacji i formacji narodowych socjalistów, w którym wzięło udział około 100 tys. osób, przywódcą narodowych socjalistów w Gdańsku, Foerster, oświadczył m. in. że stronnictwo narodowe - socjalistyczne w drugim roku urzędowania, senatu będzie dążyć do nowych dalszych porozumień z Polską, nie dopuszczając

jednak do wyrzeczenia się zasadniczych praw wolnego miasta, zagwarantowanych traktatem, oraz do naruszenia niemieckiego charakteru Gdańska. Mówca zapowiedział, że stronnictwo narodowe - socjalistyczne przyczyni się do wychowania swoich członków w duchu poznaniania Polski i Polaków, licząc również, że i Polska uczyni to w stosunku do Niemców i Gdańska.

Wstrząsy na Śląsku.

KATOWICE (Pat). Z Gliwic donoszą, że wczoraj o godz. 18-ej na niemieckim Górnym Śląsku, wydarzyły się niebывале silne wstrząsy tektoniczne. Wskutek wstrząsów w kopalni Karsten Centrum zawałił się chodnik podtrzymywany żelaznymi sztabami. Kilku robotników zostało odciętych od światła, liczba ich nie jest dotychczas ustalona, wynosi prawdopodobnie około 10 osób. Wszczęto energiczną akcję ratunkową.

W katastrofie wydarzyła się na głębokości 774 metr. BERLIN (Pat). Akcja ratunkowa w kopalni Karsten Centrum prowadzona jest mimo niezwykle trudności, bardzo energicznie. Wczorajem wydobyto zwłoki 3 górników.

KATOWICE (Pat). Z Bytomia donoszą. Wedle sprawozdania głównego urzędu górnictwa pozostałych 4 górników w podziemiach kopalni Karsten Centrum nie żyje. Ogółem wypadek pociągnął za sobą 10 ofiar, 7 zabitych i 3 rannych, w tem jeden tak ciężko, że prawdopodobnie nie uda się go utrzymać przy życiu.

Polski lot przez Atlantyk.

NOWY JORK (Pat). Bracia Adamowiczowie zamierzają wystartować jutro rano z lotniska Roosevelt

Field do lotu przez ocean. Etapem końcowym lotu będzie Polska.

Nowa łotewska ustawa szkolna.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

RYGA. Łotewski gabinet ministrów przystąpił do dyskusji nad nową ustawą szkolną. Z 208 artykułów przyjęto dotychczas 24 artykuły, z których artykuł 7-my i 22 dotyczą szkół mniejszościowych.

Według artykułu 7-me go dla dzieci mniejszości narodowych tworzone są specjalne zakłady naukowe lub klasy z językiem danego narodu, jako językiem wykładowym. Każde dziecko mniejszości narodowych może użyć się w szkole tej narodowości, do której należą jego rodzice, jeżeli językiem tym dziecko swobodnie wyraża swe myśli. W przeciwnym razie dziecko powinno uczęszczać do szkoły z językiem wykładowym państwowym. Jeżeli rodzice dziecka należą do różnych mniejszości narodowych, narodowość dziecka określa ojciec. W mieszanych szkołach mniejszościowych językiem wykładowym jest język państwowy.

Według art. 22 „w ramach budżetów komunalnych i państwowych publiczne gimnazja mniejszościowe otrzymują środki odpowiednio nie do ilości swych wychowanców, lecz odpowiednio do liczby ludności danej narodowości”.

Oznaki zbliżenia polsko-litewskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Powstały tu niedawno Związek Przyjaciół Litwy uzyskał zatwierdzenie statutu i przystąpił do pracy. W najbliższym czasie należy oczekiwać przyjazdu do Warszawy kilku wybitnych dziennikarzy i działaczy społecznych litewskich. Przyjęcie ich będzie nieoficjalne.

Skazanie uczestników puczu kowieńskiego.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Karę śmierci. Prezydent Smetona Polowy sąd wojenny skazał 2-ch uczestników ostatniego puczu, mianowicie Društa i Gercziunasa na 10 lat więzienia.

Zaostrzenie stosunków litewsko - niemieckich.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: W stosunkach niemiecko-litewskich nastąpiło dalsze zaostrzenie. Rząd Rzeszy wstrzymał całkowicie import bydła i produktów mięsnych z Litwy, odwołując 8 weterynarzy niemieckich eksportowych z rzeźni li-

tewskich. Wstrzymano również zakup mąki i jaj.

W odpowiedzi rząd litewski zaprzestał wydawania licencji na towary pochodzenia niemieckiego, które można zastąpić takimi samymi towarami z innych krajów.

Rada Małej Ententy.

BUKARESZT (Pat). Rumuńska agencja rządowa donosi: Stała Rada Małej Ententy zakończyła swe prace. Po zakończeniu obrad odbyła się z udziałem m. Benesa, Jewitcza i Titulescu konferencja prasowa, w czasie której min. Titulescu odczytał następujący komunikat: Trzej ministrowie spraw zagranicznych zbadali w sposób dokładny ogólną sytuację polityczną. Zdawali oni sobie sprawę, że sytuacja ta kryje w sobie szereg niepokojących objawów, które winne trzymać w napięciu uwagę wszystkich rządów zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.

Jednocześnie trzej ministrowie stwierdzili, że istnieją pewne momenty pocieszające, które, o ile będą się rozwijały i będą podtrzymywane przez wspólne i trwałe wysiłki, pozwolą Europie wyostać się z kryzysu politycznego, który ciąży obecnie nad nią.

Wysiłki szczerze i istotne, podejmowane przez Francję, W. Brytanię i Stany Zjednoczone w ostatnim czasie na terenie Genewy, celem zapobieżenia rozbiciu się konferencji, rozbrojenowej, i energiczna akcja, mająca na celu postawienie zagadnienia bezpieczeństwa na pierwszym miejscu zagadnień politycznych, każą spodziewać się, że wysiłki utrzymania pokoju przezwyciężą te trudności.

Stała Rada Małej Ententy powzięła wszelkie niezbędne decyzje, aby sprostać obecnej sytuacji. W czasie czterech zebrań, które odbyły się w Bukareszcie między 18 a 20 czerwca, Stała Rada Małej Ententy postanowiła co następuje: 1) Poczynić wszelkie wysiłki, ażeby konferencja rozbrojenowa doprowadziła do podpisania konwencji zadawalającej wszystkich jej uczestników. 2) Podtrzymywać ze wszystkich sił organizację bezpieczeństwa i brać udział w układach regionalnych o sę w tej dziedzinie, które wań. 3) Współprzeć w podniesieniu gospodarczym w podnieśnięciu ze wszystkimi państwami zainteresowanymi. Ku wielkiemu zawui Rady Małej Ententy niektóre oficjalne deklaracje węgierskie robią wrażenie, że Węgry chcą się wykluczyć z tej współpracy. 4) Potwierdzić raz jeszcze decyzję przeciwstawienia się powrotowi Habsburgów pod jakąkolwiek bądź for-

mu przy pomocy właściwych środków. 5) Utrzymywać i rozwijać dobre stosunki ze wszystkimi państwami, zwłaszcza z państwami sąsiadującymi i Polską. 6) Przyjąć z zadowoleniem podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między Związkiem Sowiećów a Rumunią i Czechosłowacją, zgodnie z decyzją powziętą w Zagrzebiu i mającą na celu współpracę nad utrzymaniem pokoju. 7) Przyjąć do wiadomości z zadowoleniem zapewnienie wprowadzenia w życie całości paktu antybalkkańskiego przez wszystkich sygnatariuszy tego paktu, ratyfikacji tego paktu w dniu 16 czerwca 1934

Min. Barthou w Rumunji.

BUKARESZT (Pat). Podróż min. Barthou przez Rumunję dała okazję ludności rumuńskiej do manifestacji. Na dworcu powitali min. Barthou członkowie rządu rumuńskiego in corpore. Ministrowie Benes, Jewitcz i Titulescu i przeszło 20 tysięcy ludności witały owacyjnie min. Barthou.

Ministra Barthou powitał przemówieniem min. Titulescu, który złożył na ręce min. Barthou oraz Francji wyrazy gorącej i głębokiej sympatii ze strony Rumunji. W odpowiedzi min. Barthou wskazał na wiekowe tradycje obu krajów, na wspólne losy zarówno w czasie pokoju, jak i w okresie niepokojów, przez jakie przechodziły oba kraje.

Jugosławia uzna Sowiety po wejściu ich do Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Z Paryża donoszą, że na konferencji pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Barthou a ministrem spraw zagranicznych Jugosławii, Jewitczem, ustalono, iż Jugosławia uzna Sowiety po wstąpieniu Sowietów do Ligi Narodów.

Teror w Austrii.

WIEN (Pat). Sprawa wykrycia centralnego składu materiałów wybuchowych w Wiedniu zatacza du, szersze kregi. Kierownik składowania, Roschau, zdołał zbiec za ta medycyną, przestawiała studentów materjałów wybuchów, który w dających z Niemiec.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-ANGIELSKIE

WARZAWA (Pat). W najbliższych dniach wyjeżdża do Londynu na rokowania handlowe, mające uzupełnić istniejący polsko-angielski traktat handlowy i nawigacyjny z r. 1923, delegacja pod przewodnictwem dyr. departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu Sokolowskiego.

Nadchodzące rokowania handlo-

we polsko-angielskie poprzedzone były rokowaniami bezpośrednimi pomiędzy przemysłowcami polskimi a delegacją przemysłowców angielskich, która w tym celu bawiła w Polsce w marcu. Z uwagi na szeroki zakres rokowań, nie przewiduje się ich zakończenia w ciągu najbliższych tygodni.

Japonia konkuruje z Anglią na morzach.

LONDYN (Pat). „Daily Herald” alarmuje dziś angielską opinię publiczną wiadomością, że Japonia wysuwa tak daleko idące pretensje w związku z konferencją rozbrojenową, że czyni to tę konferencję niemożliwą już od samego początku. Dziennik zapewnia, że Japończycy mają się domagać porozumienia między W. Brytanią, Stanami Zjedn. i Japonią co do podziału mórz na strefy wpływów. Morze Chińskie i cały zachodni Pacyfik miałyby po-

zostać w sferze wpływów japońskich, w których obrębie Japończycy mieliby obowiązek i prawo utrzymywać porządek i pokój. Oznaczałoby to pozostawienie Japonii wolnej ręki w znacznej części oceanu Spokojnego. Ani W. Brytania, ani Stany Zjedn. nie przyjmą tego rodzaju warunków Japonii, która grozi, że w razie odmowy obstawac będzie przy swoim żądaniu paryletu sił morskich.

Francja a konferencja morska.

LONLYN (Pat). Rząd francuski przesłał W. Brytani notę, w której wyraża gotowość uczestniczenia w rozmowach przygotowawczych do konferencji morskiej. Rząd francuski zastrzega się, że nie uważa za możliwe ograniczenie rozmów jedynie do grona 5-ciu sygnatariuszów londyńskiego traktatu morskiego i rezerwuje sobie prawo prowadzenia równocześnie rozmów co do obrony na morzu również z innymi mocarstwami. Nota francuska wskazuje na celowość rozszerzenia ram przyszłej konferencji morskiej tak, żeby

inne mocarstwa, których udział w dyskusjach morskich jest celowy, mogły w niej uczestniczyć.

Zastrzeżenia francuskie wyraźnie wskazują na chęć wciągnięcia Sowietów do składu konferencji morskiej.

Nowy rząd belgijski.

BRUKSELA (Pat). Deklaracja rządu spotkała się z dosyć chłodnym przyjęciem w parlamencie. Krytykę było słychać nawet na ławach liberalnych. Pomimo to prawdopodobnie nowy rząd otrzyma wotum zaufania. W kołach politycznych przypuszczają, że parlament nie przyzna rządowi specjalnych pełnomocnictw.

Wiadomości telegraficzne.

ZAGRANICZNE.

„Ojciec święty” przyjął na pozegnalnej audjencji posła bawarskiego von Rittlera. Jak wiadomo, poselstwo bawarskie przy Watykanie zostało skasowane i funkcje zostały przesunięte na ambasadę Rzeszy.

„Jak donoszą z Kanady wybory powszechne do Sejmu prowincjonalnego, które odbyły się w dwóch prowincjach Kanady, wykazały decydujący zwrot od konserwatyzmu do liberalizmu. Konserwatyści obecnie stracili grunt pod nogami.

„Agencja „Tass” ogłosiła komunikat zaprzeczając wiadomościom podanym przez jedną z japońskich agencji, jakoby w okolicach Władywostoku odbyły się nowe loty wojennej sowieckiej.

„Wczoraj rano z lotniska w Tempelhofie wystartowało 107 samolotów do lotu dookoła Niemiec. Lot odbywa się grupami po 3-7 samolotów

W pierwszym dniu wydarzyły się 2 wypadki. Pod Hohenschoenau w regencji szczyecińskiej spadł jeden samolot sportowy. Pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu. Drugi samolot spadł w miejscowości Gross-tychow na Pomorzu niemieckim. Pilot odniósł ciężkie rany.

„W słynnych fabrykach porcelany W. Limoges (środkowa Francja) wybuchł strajk generalny z powodu obniżenia przez pracodawców zarobków robotników o 10 proc.

„Międzynarodowy kongres radjofoniczny w Londynie zakończył swe prace. Następnym kongresem postanowiono odbyć w Warszawie.



Młodociany zbrodniarz

CHICAGO (Pat). Chłopiec 14 letni został skazany na 10 lat więzienia za porwanie 2 letniej dziewczynki, którą znaleziono umierającą na strychu pewnego składu. Dziewczynka, znaleziona przez policję w stanie beznadziejnym, po przewiezieniu do szpitala wkrótce zmarła.

Obozy Izolacyjne.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie „miejsc odosobnienia”, czyli — jak się powszechnie mówi — obozów koncentracyjnych w najbliższych dniach, czy nawet godzinach uzupełnione będzie odpowiednim rozporządzeniem wykonawczym i regulaminem i zacznie w ten sposób faktycznie działać.

Obozy koncentracyjne nie są nowością, nawet w Polsce. W czasach wielkiej wojny Austria używała ich dla rusinów „moskaliofilów”, aby uniemożliwić im porozumiewanie się z wojskami rosyjskimi. Były więc niejako środkiem „zapobiegawczym”. Niemcy zastosowali obozy koncentracyjne wobec legionów, gdy te zerwały więzy pod koniec wojny z państwami centralnymi.

Fo wojnie „obozu pracy” wprowadziła Rosja bolszewicka, w których gromadzono żywoły podejrzane o nicheć do nowego ustroju. Później zastosował obozy koncentracyjne Hitler w stosunku do żydów, socjalistów i komunistów. O tych obozach niemieckich szczególnie głośno krzyczała prasa żydowska całego świata, a przede wszystkim w Polsce. To też, nie przesadzając tego, jak będą wyglądały obozy izolacyjne w Polsce i czemu one w istocie będą, pozwolimy sobie zanotować odrazu głos żydowski o nowym zarządzeniu. Bezpośrednio po ukazaniu się dekretu, żydowski „Hajnt” napisał:

„Nareszcie ujrzano to, co my dawno już widzieli, mianowicie, że taka plaga nędzy się nie chce, by ona gangrenizowała cały organizm państwowy. Według wszelkich prawdopodobieństw — tak przynajmniej dyktuje „drowy rozsądek i tak się spodziewamy — epoka hulania czarnej sotni na ulicach się skończyła... Rząd postanowił do nich się włączyć, potraktować ich jako żywoły zakładowe, które należy trzymać w odosobnieniu od społeczeństwa ludzkiego. Tworzy dla nich obozy izolacyjne. Cóż mamy negować? — możemy tylko powitać to postanowienie.”

Żydzi nie mają więc żadnych wątpliwości co do potrzeby obozów koncentracyjnych w Polsce. Pragnęli ich już oddawna. A tymczasem z wynurzeń prasy prorządowej, przynajmniej jej części, wynikałoby, iż sprawa bynajmniej nie jest tak prosta. Organ naczelnej sanacji „Gazeta Polska”, uzasadniając potrzebę tego zarządzenia, pisała:

„Zdawałoby się, że jeden, niewiadomo przez kogo popolejony mord nie powinien wpływać na tak zasadniczy zakręt. To skrytobójstwo nie było, powtarzamy to raz jeszcze, wyrazem żadnych napięć masowych, nie było skutkiem rozgorzałych namiętności politycznych, Przeciwnie, to ono zmierzalo właśnie do zaproszenia ognia.”

I dalej już następuje rozumowanie, że obozy izolacyjne są jednak potrzebne, ponieważ — zdaniem pisma — zadecydowała o tem atmosfera terrozu, panująca w pewnych kołach. Ale w pierwszym zdaniu cytowanego przez nas ustępu z „Gazety Polskiej” przebiega bądź co bądź znak zapytania, czy sytuacja dzisiejsza usprawiedliwia wprowadzenie tak wyjątkowej instytucji. Nie będziemy dziś odpowiadać na to pytanie ze zrozumiałych powodów. Chodzi nam narazie o pewne stwierdzenia.

A więc w pierwszym rzędzie trzeba sobie uprzytomnić, że z niesłychaną radością powitała obozy izolacyjne prasa żydowska, o czym zresztą już przed paru dniami wspominalismy w przeglądzie prasy a co potwierdza cytowany przez nas powyżej wyjątek z „Hajnta”. Z niemielszym zadowoleniem przyjęły je organy tak zwane „czwarte brygady” wszelkiego kalibru, poczynając od różnych „Expressów”, a kończąc na prasie konserwatywnej. Ta ostatnia wprawdzie z pewnością zastrzeżeniem: Krakowski „Czas” naprzykład uważa obozy izolacyjne za środek zapobiegawczy, profilaktyczny. Cieszy się, że głos będzie miał sędzia śledczy, a nie władza administracyjna, w końcu zaś pisze:

„Tym jednak teoretykom, którzy wprowadzenie obozów koncentracyjnych krykują i oburzają się nawet na ich wprowadzenie, trzeba odpowiedzieć znanym wykrzyknikiem parlamentarzysty francuskiego, który odpowiadając mówcom, żądającym zniesienia kary śmierci — zawolał: Niech panowie zbrodniarze pierwi zaczynają!”

Z prasy.

Czy wspólny front z lewicą?

Omawiając zabójstwo min. Pierackiego „Kurier Poranny” dochodzi do ciekawej konkluzji: „Jesteśmy świadomi, że dla zmocnienia społecznych fundamentów ładu i harmonii wewnętrznej wokół sztabu racji stanu, konieczne jest rozszerzenie frontu i pogłębienie zasał naszej współpracy z dwoma socjalnymi filarami Rzeczypospolitej: włościąństwem i światem pracy w miastach. Scałenie masy robotniczej i pracowników umysłowych oraz jak najściślejsze związanie ich z państwem, obok zbliżenia doń, z natury samej konstruktywnego i umiarkowanego, elementu włościńskiego, zlikwidowanie zaufku w naszym życiu zbiorowym, w których czas się dzieje walczy i zbrodnia.”

W dalszym ciągu w jednym z następnych artykułów p. Wojciech Stępczyński, składa już niedwuznacznie na ofertę, skierowaną do opozycyjnej lewicy. Oto w imię walki z bliżej nieokreślonym faszystwem nawołuje do połączenia z PPS., którą jego zdaniem pos. Niedziałkowski sprowadza na manowce:

Ze znaleźliśmy się w momencie, w którym należy dokonać wyboru: albo dopuścić swobodny rozwój, przez tajemnicze źródła finansowanych bojówek i prądów faszystowsko-hitlerowskich, by stanąć wobec konieczności uruchomienia aparatu dyktatora, albo położyć im kres i ocalić warunki regeneracji i skupienia się sił społecznych na platformie państwa, a więc mówiąc lapidarnie, ocalić demokrację.

P. pos. Niedziałkowski boi się faszystwu, lecz bardzo pompatycznie potępia też walkę z nim, walkę której sam, siłami PPS. przeprowadzić nie zdoła. I znowu taktyk partyjny otwiera się plecami do ruchu robotniczego i do idealów demokracji, ponieważ nie jest zdolny do wielkiej gry, a tylko do pieniacstwa.

Ciekawe tylko co p. Stępczyński określa mianem faszystwu i jak nazwałby obecny system rządów w Polsce. Czy jest to system „ocalający” demokrację?

To też omawiając artykuły „Kurjera Porannego”, wzywające do wspólnej akcji wyborczej, na platformie sanacyjnej wszystkich robotników, słusznie zaznacza „Gazeta Warszawska”:

To już jest zupełnie wyraźna oferta — powiedzmy otwarcie — pod adresem PPS. Nie dlatego, jakoby PPS. miała monopol, lub nawię, przeważając na terenie robotniczym w Warszawie, aż w uważy na całą linię polityczną „Kurjera Porannego”, który na każdym kroku podkreśla swój ściśły związek z ideologią społeczno-polityczną dawnych pilsudczyków, tkwiących niegdys nie tylko duchem, ale krwią i kośćmi w PPS.

Będzie zapewne na to ofertę jakaś odpowiedź, — przynajmniej powinna być, skoro tak wyraźnie zaproszono „cekwistów” i „fraków” do wspólnego stołu. Będzie jednak ważniejszym od tej odpowiedzi, albowin położy im kres i ocalić warunki regeneracji i skupienia się sił społecznych na platformie państwa, a więc mówiąc lapidarnie, ocalić demokrację.

«Kawałek psychologii żydowskiej».

„Hajnt” podaje opis odjazdu z Warszawy do Palestyny grupy emigrantów i w związku z tem daje charakterystykę żydów, jako żywołu niemormalnego, schorzałego.

Odjazd żydów z Polski do Palestyny stracił swój poprzedni charakter pewności siebie:

„Odjazd żydów do Erec Izrael miał poprzednio zupełnie inny charakter, miał on kiedyś styl, charakter, opronieniony wesolemi śpiewami i tańcami żydowskiej „chojry”. Obecnie ten odjazd stał się wstrętnym, pełnym niepokoju. Ma on cechy paniki, a nie radości. To nie jest odjazd ludzi, zbierających się do wytorzenia sobie nowego życia, lecz ludzi uciekających od pożaru, pod warjatów.”

Zęgananie się żydów sprawia wrażenie... pogromu: „Dlatego odprowadzanie na dworzec i zęgananie się ma mieć charakter katastrofy narodowej, paniki, pogromu? Dlatego mają żydzi tak krzyczeć, a jeżeli już krzyczą — to dlatego te krzyki odbijają w sobie lęk, a nie radość?”

Tłum żydowski tłoczy się. Żydówka-matka, zaplakaana, szuka rzekomo zaginionej córki, inny żyd wyduje okrzyki, że nie może odnaleźć swoich rzeczy. Goj traфіł na ten tłok i nie mógł wyostać się z tłumem żydowskiego, przeklinał Palestynę, wszystkich żydów. Żydzi depczą sobie po nogach:

„Czy nie może być inaczej? Czy nie odbija się w tej scenie kawałek psychologii narodowej? Czy w istocie jesteśmy ludźmi chorymi, histerycznymi, nie mogący sobie radz? W każdym razie ta scena nie jest piękna i kto kiedykolwiek widział masowy odjazd żydów, ten długo będzie miał wrażenie przeżytej katastrofy, podobnej do pożaru lub pogromu.”

Sam żyd patrzy na te sceny życia żydowskiego z odrazą, coż dziwnego że narody aryjskie chciałyby mieć jaknajmniej podobnych widowisk i pragnęłyby pozbyć się narodu zatruwającego atmosferę objawami chorej psychiki.

na imieniny **Jana** do zakąsek do stołu do kawy **WÓDKI WINA LIKIERY** **Rektyfikacji Warszawskiej**

Walka z Kościołem w Niemczech.

BERLIN, 20.VI. (KAP). Od pewnego czasu kierownicze czynniki narodowo - socjalistyczne prowadzą energiczną walkę z „krytykami”, „zrzędami” i „defetystami”, walkę, z którą nie zsolidaryzował się wicekanclerz von Papen, podkreślając swoje odmienne stanowisko w tym względzie w mowie, wygłoszonej na uniwersytecie w Marburgu. Kampania ta jest wyzyskiwana dla celów walki z Kościołem katolickim i z chrześcijaństwem wogóle. Dowodem tego ostatnie wystąpienia ministrów Goerniga Göbbelsa i Wagnera.

Premjer pruski Göring w wielkiej mowie, wypowiedzianej w dniu 18 b. m. na plenarnem posiedzeniu Pruskiej Rady Państwa w nowym pałacu w Potsdamie, dotykając zagadnień religijnych, uważał za stosowne zapytać, czy Kościół potrafi znowu spełniać swoje zadania czynnika państwowo - twórczego, „czy też będzie rczwiżał się dalej jako wyęlgniarza krytyki, niezadowolonia i dokuczliwości”.

Równie brutalne było wystąpienie bawarskiego ministra spraw wewnętrznych Wagnera na wiecu w Ingolstadtzie. „Prawo do krytyki — mówił Wagner — ma tylko ten, kto poświęcił, co ma najlepszego, dla zwycięstwa naszego poglądu na świat. Co mnie dziś najbardziej gnębi, to to, że właśnie z szeregów Kościoła pachodzi największa krytyka państwa narodowo - socjalistycznego. Może się zdarzyć, że ja jeszcze raz wzmieszam się w tę sprawę, ale uczynię to tak, że sprawa zostanie ostatecznie załatwiona. Nie myślimy trząść się na wzmiankę o myśli Bożej. Młoda generacja jest gwarantem przyszłości niemieckiej. Kto nie chce spełnić swego obowiązku wobec narodu, ten utracił prawo do tego, by mógł żyć w Niemczech.”

Antykatolickie akcenty miała również ostatnia mowa ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa w Fryburgu n/M. Szczególnie charakterystyczny był końcowy jej ustęp: „Ruch narodowo - socjalistyczny stoi na gruncie pozytywnego chrześcijaństwa. Rząd nie może tolerować, by istniejące w Niemczech przeciwności i konflikty wyznaczone przekształciły się w zatargi. Pozostawiamy Kościołom, co jest rzeczą Kościołom, domagamy się jednak, by Kościół dawał państwu, co jest rzeczą państwa. Nie chcemy, by stanowisko nasze zagranicą zostało znów na azone na niebezpieczeństwo z powodu nowych sporów, mających podobieństwo do Kul turkampfu”.

„Ale, jeśli zabójca zostanie „nieznany sprawcą” — gdzie znaleźć „Głos Narodu” rozstrzygnięcie swej kwestji? Czy w tej płaszczyźnie zresztą stawiana była sprawa w motywach, przytaczanych przez prasę sanacyjną?”

„Wszystko to — są kwestje, które muszą dziś pozostać bez życia — przyniesie powrót do życia”.

Kłopoty Dollfussa i Gömbösa z rzymskimi protokołami.

(Kor. wł.)

Budapesz, w czerwcu. Austriacki kanclerz Dollfuss spędził podzas swej wizyty w Budapeszcie tylko 24 godziny, z czego znaczną część musiał poświęcić międzynarodowej konferencji agrarnej, która w tym czasie została zagajona, jak również wszelkim imprezom reprezentacyjnym. Pomimo to jednak znalazł dosyć czasu, aby z Gömbösem porozmawiać o aktualnych sprawach, dotyczących Austrii, jak i Węgier. Rozmowy odbywały się przed południem po śniadaniu, kiedy obaj mężowie stanu mieli sposobność rozmawiać przez godzinę a następnie wieczorem przed obiadem w pałacu prezydium rady ministrów, gdzie rozmowa trwała około pół godziny. Obie te rozmowy odbywały się za zamkniętymi drzwiami, bez jakichkolwiek świadków. Z kół, zbliżonych do węgierskiego premjera, dowiaduje się korespondent „Centropressu”, że oprócz rozmów na temat ogólnej sytuacji politycznej i oprócz aktualnych zagadnień zagranicznych - politycznych, Gömbös pragnął omówienia z Dollfusssem ważnego problemu, będącego obecnie osiã zainteresowania węgierskich kół gospodarczych.

Zbliżają się bowiem żniwa a zarazem okres największej próżni w węgierskiej kasie państwowej, co jest wynikiem z drugiego. Niedawno wprawdzie podpisane zostały t. zw. rzymskie protokoły, ale dotychczas nie doszło do ich ratyfikowania. Tę przeszkodę, nie można uważać za przeszkodę. Chodzi tylko o to, aby układy rzymskie zastosowane były w praktyce. Austria zobowiązała się, że zakupi na Węgrzech 2 miliony centnarów metrycznych pszenicy po 20 szylingów za centnar. Gömbös zapewne nie chce powątpiewać o dobrej woli swego austriackiego kolegi, ale z drugiej strony chętnie widziałby jakąś konkretną umowę co do zbliżających się zbiorów. Węgrzom chodzi o to, aby Austria o ile możliwości natychmiast zakupiła zboże — co najważniejsza — natychmiast zapłaciła. Z drugiej jednak strony i Budapesztowi wiadomo, że Austria nie jest obecnie w stanie odrazu zapłacić Węgrzom 40 milionów szylingów, które węgierskiej kasie państwowej tak bardzo są potrzebne. Jasnym jest, że w miarodajnych kołach gospodarczych węgierskich wcale nie myślą o tem, by Austria w gotówce i odrazu zapłaci-

ła wspomnianą sumę. O ile jednak chodzi o kompensatę, to trzeba będzie przeprowadzić tyle rokowań i rozmów, że nadejadą żniwa a rolnik węgierski wciąż jeszcze będzie borykał się z trudnościami.

Okazuje się więc, że t. zw. protokoły rzymskie wcale nie rozwiązują kwestji zboża węgierskiego i nie usuwają kryzysu rolniczego na Węgrzech, o co właśnie rządowi węgierskiemu chodziło. Okazuje się też że trzeba będzie jeszcze dłużej i uciążliwych rokowań pomiędzy austriackimi, węgierskimi i włoskimi mężami stanu. Gömbös dlatego nie ośmięszkał sposobności, by wskazać Dollfussowi na te właśnie słabe strony rzymskich protokołów, względnie aby zwrócić mu uwagę na konieczność praktycznego spełnienia przyrzeczeń, danych mu w Rzymie.

Dotychczas nie wiadomo, jakie wyniki przyniosła rozmowa Gömbösa z Dollfusssem, ale trudno wierzyć, by w ciągu półtorej godziny obaj mężowie stanu mogli rozwiązać kwestję, dla obu państw tak doniosłą. Dużo w tym kierunku zapewne zapewne zaliczyć się nie dało i nie ulega też wątpliwości, że Dollfussowi zależało bardzo na tem, aby kwestja ta nie była zbyt szczegółowo roztrząsana. Tem też objaśnić można fakt, że ze swym wyjazdem do Budapesztu Dollfuss zlekkał do ostatniej chwili również fakt, że odrazu wczesnym rankiem następnego dnia wracał do Wiednia. W kołach budapeszteńskich panuje przekonanie, że Dollfuss nie chciał dać Gömbösowi sposobności do omawiania tej drastycznej kwestji. Węgierskie koła gospodarcze mocno zaciekawione są tem, jak przedstawia się kwestja sprzedaży węgierskich produktów rolnych do Austrii. Nie ulega wątpliwości, że Austria wywiezie z Węgier zboże, ale nie wiadomo dotychczas, jak za zboże to zapłaci i kiedy. To właśnie jest pytanie, na które węgierskie koła gospodarcze już teraz chętnie usłyszałyby jasną odpowiedź. Odpowiedź na to pytanie miała według jednych paść już podczas wizyty Dollfussa w Budapeszcie, według innych zaś odpowiedź na to pytanie spodziewano się już bezpośrednio po rozmowach rzymskich. Czy taka odpowiedź była dana, nikt z kół gospodarczych na Węgrzech nie wie.

Wi. Karnecki.

Układ persko-turecki.

WIEDEN (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Ankary, że doszedł do skutku układ persko-turecki, na podstawie którego Turcja przyznaje Persji dostęp do morza. Persja ma otrzymać strzelę wólcłową nad

Morzem Czarnem koło Trapezuntu i nad Morzem Śródziemnym koło Mersiny. Oprócz znaczenia gospodarczego układ ten posiada także wielkie znaczenie strategiczne.

DECYDUJĄCA BITWA W WOJNIE BOLIWIJI Z PARAGWAJEM

SANTIAGO DE CHILE (Pat). Pomiędzy armjami Boliwji i Paragwaju rozgorzała niezwykle krwawa i zacięta bitwa, w której bierze

udział 50.000 żołnierzy. Bitwa ta może być decydująca w wojnie o prowincję Chacabuco.

Kredyt dla rolników.

WARSZAWA (Pat). W związku z zamierzonym uruchomieniem przez Bank Polski kredytów na zaliczki do udzielonej rolnikowi pożyczkobozowe w sezonie 1934/35, ministerstwo skarbu ustaliło następujące warunki tego kredytu:

- 1) termin ostatecznej zwrotu kredytów nie może przekraczać 30. VI. 35 r. W stosunku do indywidualnych pożyczkobiorców okres spłat tego kredytu może być skrócony
- 2) jako normę wysokości zaliczki udzielenie rolnikowi pożyczkobozowej ustala się od 100 kg. żyta i owsa zł. 7, jęczmienia zł. 8, pszenicy zł. 10;
- 3) instytucje przeprowadzające kredyty nie mogą brać od rolników pożyczkobiorców więcej niż 4 i pół proc. w stosunku rocznym.

STAN ZASIEWÓW W CZERWCU.

Stan zasiewów głównych ziemiopłodów, ustalony na podstawie sprawozdań małej sieci korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się w dn. 5 czerwca przedtynie dla całej Polski w stopniu akwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczbą w nawiazie oznacza stan zasiewów w dn. 15 maja r. b., druga — w dn. 5 czerwca 1933 r.): pszenica ozima 2,9 (3,0 — 3,3), żyto ozime 2,9 (2,8 — 3,4), jęczmień ozimy 2,7 (2,7 — 3,1), pszenica jara 2,7 (2,8 — 3,1), żyto jare 2,5 (2,4 — 2,7), jęczmień jary 2,7 (2,7 — 2,9), owoies 2,7 (2,8 — 2,8), ziemniaki 2,8 (w dn. 5 czerwca r. ub. 2,8)

Stan zasiewów pszenicy i owsa w pierwszych dniach czerwca nieznacznie się pogorszył w porównaniu ze stanem z połowy maja. Stan jęczmienia pozostał bez zmiany. Wyjątek stanowią tylko zasiewy, które nieco się polepszyły. Długotrwała susza - wozdawała, jąca obecny okres — się temperatury — oraz nagłe obniżenie maja aż do ry w d. 5 czerwca — spowodowało w całym kraju niekorzystne warunki dla wegetacji roślinnej, przyczyniające się nawet do zahamowania jej rozwoju. Jednocześnie z ochłodzeniem się spadły deszcze, które jednak nie-

wiele wpłynęły na poprawę stanu upraw ze względu na niedostateczną ilość opadów oraz ze względu na trwającą zimno i wiatry. Z ogólnej liczby odpowiedzi korespondentów 37 proc. stwierdziło kłęskowo mały stan wilgoci w roli, 42 proc. — niedostateczny, a tylko 21 proc. — dostateczny. Przeszło połowa korespondentów donosiła o niedostatecznej ilości ciepła dla wegetacji roślinnej. Brak wilgoci dał się odczuć najsilniej w woj. południowych i w woj. poznańskim. Chłody i mroce przyczyniły się szczególnie uszkodziły niektóre warzywa w ogrodach, zasiewy jare i miejscami wczesne ziemniaki.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne odbiły się w większym stopniu na orzysznicy na zbożach jarybardziej ucierpiało żyto, gdyż wyrosło niedostatecznie przed kłoseowaniem, kwitnienie zaś jego odbywało się często w warunkach niepoemyślnych. Wszystkie powyższe czynniki spowodowały również, że stan stomy jest gorszy. Wielu korespondentów donosi o braku paszy dla wyżywienia inwentarza z powodu nikłego porostu łąk, pastwisk i koniczyn. Sady kwitły dosć obficie, jednak 61 proc. korespondentów stwierdza znaczne wystąpienie szkodników.

Kandydat na ministra spraw wewn.

W Warszawie wymienia się jeszcze jednego kandydata na opróżnione stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Jest nim znany adwokat sanacyjny, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, mec. Paschalski, który doniedawna jeszcze piastował czołowe stanowisko w „Strzelcu”.

Nowy rektor we Lwowie.

We Lwowie w Uniwersytecie Jana Kazimierza odbyły się wybory nowego rektora na przyszły rok akademicki. Wybrano prof. Bujaka, który ze względu na stan zdrowia przyjęcia tej godności odmówił. W drugim głosowaniu został wybrany ośmioma głosami na 15 głosujących prof. Czekanowski.

Koło gospodarcze a „Legjon Młodych”.

Ag. „Press” podaje następującą wiadomość:

„W kołach gospodarczych mówi się o prowadzonej na terenie poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych przez kierownika biura kartotelowego minist. przemysłu i handlu akcji, zalecającej poparcie specjalnego wydawnictwa „Legjonu Młodych”.

Koła gospodarcze są dosć zaskoczone tą akcją, zwłaszcza, że prowadzona ona jest po ostatniej głośnej enuncjacji b. premjera Prystora. Sfery gospodarcze przyznają, że cel wydawnictwa, a mianowicie uczczenie 20-lecia czynu legionowego jest godny poparcia. Mało jest prawdopodobne, aby cena ogłoszeń w tem wydawnictwie, wynosząca 300 — 1000 złotych, zrujnowała naszych baronów węglowych, cukrowych lub żelaznych.

Niepokój natomiast w kołach gospodarczych wywołuje fakt, iż wbrew nadziejom fala niespodziewanych dobrowolnych podatków nie została zahamowana, lecz rośnie dalej.”

Z tego wynika, że p. Prystor sobie, a „dobrowolne podatki” też sobie, czyli niedość mówić, ale trzeba też coś zrobić, aby nastąpiła zmiana.

Rozbijanie adwokatury polskiej.

Od lat z górą dwudziestu działa w Polsce Związek Adwokatów Polskich, który wiażywszy swój początek we Lwowie, objął niebawem sieć swą Kół całą Polskę.

Siedziłą Zarządu głównego tegoż Związku był Lwów i trzeba przyznać, że mimo zaognionych stosunków polityczno - partyjnych w naszym społeczeństwie, kierownictwo Związku umiało zawsze utrzymać w łonie Związku wzorową i harmonijną współpracę. Cel bowiem, jaki przysięgła Związkowi, a to postawienie i utrzymanie polskiej adwokatury na wysokim piedestale szczytów nie pojnowanych zadań tego stanu, był równie drogim wszystkim członkom bez różnicy przekonań politycznych. O to też wszyscy jednoczyli się w tej pracy.

Atoli powstałe niedawno w Warszawie zrzeszenie adwokatów, nazywające się Kołem adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej, czyli krótko „Karp” przybrawszy cele ściśle partyjne, rozpoczęło niebawem zupełnie niepożyteczną robotę rozbijania jedności w adwokaturze polskiej, której poza Poznańskim grozi wszędzie zawię żydów względnie Rusinów i która tylko w zwartej solidarności może oprzeć się temu zalewowi.

Ostatnio wreszcie tenże „Karp” powziął uchwałę, że członkom jego zakazuje się bezwarunkowo należeć do innych zrzeszeń adwokackich, wymienając między innymi także Związek Adwokatów Polskich. Ponieważ inne środowiska jak donosi „Kurier Lwowski” — ten objaw zciekłości partyjnej będzie zdolny na terenie lwowskim wywołać rozłam oraz zupełne osłabienie i tak już bardzo nielicznej tułszej adwokatury polskiej.

Należnie liczy wprawdzie „Karp” we Lwowie tylko dwu członków. Podobno dwaj ci członkowie wzięć pod przysmem tylko wystąpili ze Związku Adwokatów Polskich, lecz należy się obawiać, że takiej samej presji ulegnie także pewna ilość dalszych członków Związku i w ten sposób w miejsce dawnej harmonijnej współpracy dla dobra polskiej adwokatury, rozpocznie się na kresach wzajemna walka dwu słabych zrzeszeń polskich adwokatów, co zredukując znaczenie ich wobec innych narodowości do zera.

Niepożyteczność omawianej uchwały „Karpi”, inspirowanej przez ekstremistycznych karierowiczów warszawskich, występuje tem jaskrawiej, skoro się uwzględni, że przeciw tej uchwale wystąpili stanowczo, choć bezskutecznie tacy koryfuszowie sanacyjni, jak adwokat Car i Bogucki.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Wileński, Wołyński i Małopolska Wschodnia: przeważnie pochmurno z miejscowym deszczem i skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Pozostałe dzielnice: zachmurzenie zmienne z przelotnym deszczem. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

LIŻURY APTEK:

Dziś w nocy działają następujące apteki:

Sukce. August. Wileńskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (tel. 16-31). Frumkina — ul. Niemcewiczka Nr. 23 (tel. 3-29). Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31. Wysokiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na rzemieślniczych, prócz Śniapskiej.

WIADOMOSCI KOŚCIELNE.

— Msza św. na intencję młodzieży. Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w sobotę (jutro) o godz. 8-jej rano w kaplicy Ostrobramskiej Msza św. na intencję młodzieży.

— Pielgrzymka do Kalwarii rzemieślników wileńskich. W dniu 24 b. m. śladem lat ubiegłych Związek Cechów w Wilnie organizuje pielgrzymkę do Kalwarii. Zbiórka w kościele św. Ducha o godz. 7-jej rano.

— Pielgrzymka cechu piekarzy do Kalwarii wyruszy w niedzielę z kościoła św. Ducha (po-Dominikański) o godz. 7-jej rano po Mszy św. Proszeni są o wzięcie udziału członkowie cechu i sympatycy.

Z MIASTA.

— Otwarcie X zjazdu Związku Muzeów. W sobotę, dnia 23 czerwca br. o godz. 10 rano w Auli Kolumbowej Uniwersytetu Stefana Batorego nastąpi uroczyste otwarcie X Zjazdu Związku Muzeów w Polsce.

— Na zjazd do Gdyni. Z Wilna wyjeżdża liczna delegacja inżynierów kolejowych na trzydniowy zjazd do Gdyni. Zjazd rozpoczyna się w dniu 24 bm.

— Majątek wystawiony na licytację. Dowiadujemy się, iż w mies. lipcu będzie wystawiony na licytację około 100 majątków, folwarków i dworów z terenu woj. północno-wschodnich. Dobra ziemskie wystawione są na licytację z powodu znacznego zadłużenia zarówno z tytułu długów państwowych jak również i prywatnych.

— Litwini skupują dalej nieruchomości. Tymczasowy Komitet Litewski prowadzi pertraktacje z kilkoma właścicielami domów w Wilnie, celem nabycia kamienic. Chodzi tu o trzy domy, znajdujące się w śródmieściu.

SPRAWY MIEJSKIE

— Uprawnomocnienie się wyborów do Rady Miejskiej. Wczoraj o godz. 7 wiecz. upłynął 7-miodniowy termin, wyznaczony przez Główną Komisję Wyborczą na składanie protestów wyborczych w związku z odbytymi ostatnio wyborami do Rady Miejskiej. W terminie przepisanych żądań protest nie wpłynął. W związku z tem wybory automatycznie uprawomocniły się.

— Pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej zwołane zostanie prawdopodobnie dopiero w sierpniu.

— Roboty na Antokolu. Po skopaniu wzniesienia na ul. Tad. Kościuszki magistrat kończy już układanie na tej ulicy kanału. Wkrótce rozpocznie tam roboty dyrekcyjną pocztową przy układaniu podziemnego kabla telefonicznego, poczem natychmiast ulica zostanie wybrukowana.

Ul. Tadeusza Kościuszki otrzyma nowe wzmoczone oświetlenie. Lampy zawieszane będą na specjalnie sprowadzonych efektywnych słupach żelaznych, które oświetlać będą jezdnię i chodniki z obu stron.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Dzisiaj przed komisją poborową winni stawić się ochotnicy, urodzeni w latach: 1914, 1915 i 1916, oraz poborowi rocznika 1912 i 1911, którzy z jakichkolwiek powodów nie uregulowali dotychczas swego stosunku do wojskowości z nazwiskami, rozpoczynającymi się od litery L do Z włącznie.

POCZTA I TELEGRAF.

— Poczenia i telegrafów. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło z dniem 1 lutego br., niezależnie od zmian innych dotychczas zleceń pocztowych, mianowicie, zlecenia inkasowe do sumy 50 zł. bez żadnych dokumentów wierzycielskościowych.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— W związku z wyjazdami na letniska aktualną stała się obecnie sprawa wymeldunkowa. W związku z powyższym zamontowano dość liczne wypadki, że radcy domów wymeldowują na kartkach koloru białego osoby udające się na letnisko lub urlop. Zaznaczyć należy, że osoby wyjeżdżające na urlopy lub letniska, nie mają żadnego obowiązku wprowadzania zmian meldunkowych. Na miejscu, a więc na letnisku lub w miejscowości kuracyjnej zameldowują się na kartkach zielonych na pobyt czasowy. Jedynie osoby w wieku wojskowym (od 18 do 50 lat), podlegające przepisom o meldunkach wojskowych, o ile wyjeżdżają zagranicę lub na urlop ponad 2-miesięczny, muszą wymeldować się na kartkach zielonych.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Produkty żywnościowe droższą. Jak stwierdziła inspekcja handlowa, w ubiegłym tygodniu ceny na rynkach wileńskich zlekka wzrosły. Stwierdzono jednocześnie wzmoczenie dowoz owoców, młodych ziemniaków, jarzyn i warzyw.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Wybory do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej, desygnowanej do przeprowadzenia wyborów do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej. Komisji przewodniczył radca wojewódzki, p. Bohdan Aleksandrowicz. Wobec zgłoszenia jednej tylko listy we wszystkich 4 obwodach, na jakie podzielony został zasięg działalności Wileńskiej Izby Rzemieślniczej, komisja postanowiła wyborów nie przeprowadzać, zatwierdzając przedłożoną listę kandydatów na radnych.

— Powstaje tylko pytanie, jak wybrze na tym zgodnym „wyborze” rzemiosło polskie. Wątpliwości swoje już wypowiedzieliśmy.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Przedstawiciele S. M. P. wyjeżdżają na zlot do Gdyni. Wobec zakończenia przygotowań Związek Młodzieży Polskiej w Wilnie ustalił termin wyjazdu delegatów i delegatów poszczególnych S. M. P. do Gdyni na zlot ogólnopolski, który odbędzie się w ramach „święta morza”. Poszczególni delegaci przybędą do Wilna 28 i w dniu 29 wspólnie udadą się przez Warszawę do Gdyni. W Gdyni zabawią 3-4 dni i powrócą do Wilna w pierwszych dniach lipca r. b.

ODCZYTY.

— Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej Nr. 33. Dnia 22 czerwca r. b. o godz. 19.30 będzie wygłoszony przez p. inż. W. Barańskiego — dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, referat resumujący cykl odczytów, wygłoszonych w Stowarzyszeniu Techników, obrazujących „Potrzeby Ziemi Wileńskiej, dla podniesienia jej stanu gospodarczego”.

Referat dyrektora W. Barańskiego poprzedzi odczyt p. dr. A. Dmitriewa „O potrzebach przemysłu Ziemi Wileńskiej”.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kolonie letnie. Staraniem Centrali Opiek Rodzicielskich w Wilnie zorganizowano wzorem lat poprzednich w b. r. kolonie letnie dla młodzieży szkół średnich. Grupa dziewcząt wyjechała w dniu 18 bm. do Kukurawki, grupa chłopców w dniu 19 bm. do Nowych Świecian.

Kuratorką kolonii letnich z ramienia Centrali jest p. Marja Cichanowiczowa.

Młodzież ma zapewnione na kolonjach radeży, wykwalifikowaną opiekę i racjonalne odżywianie.

Doroczny popis publiczny uczn. Konserwatorium

odbędzie się w niedzielę o godz. 13. Popisywać się będą klasy: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, instrumentów dętych i orkiestrowej. Karty wstępu otrzymać można w sekretariacie Konserwatorium (ul. Końska 1) od godz. 4—7 wiecz.

ŻYCIE AKADEMICKIE.

— Uroczyste otwarcie sezonu w Akademickiej Kolonii w Legaciszkach. W dniu 24 bm. przy udziale przedstawicieli starszego społeczeństwa odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu w Akademickiej kolonii wypoczynkowej w Legaciszkach.

Smaczne i obficie przygotowane posiłki, plaża, tenis, siatkówka i taniec przy doborowej orkiestrze gwarantują miłe i wesole spędzenie czasu.

— Koleżanki i koledzy IV-go roku prawnia proszeni są o przybycie w dniu 23 bm. (sobota) o godz. 13 na dziedziniec im. Piotra Skargi celem dokonania wspólnej fotografii.

SPRAWY LITEWSKIE.

— Litewskie obozy letnie. Organizacje litewskie szkolne i opiekuńcze na terenie Wileńszczyzny uruchomiły cztery obozy letnie i kilka kolonii harcerskich. W obozach letnich młodzież szkolna spędzi lato. Kolonie dla harcerzy i młodzieży szkół powszechnych urządzone są w majątkach i folwarkach ostatnio nabytych w drodze licytacji, bądź też bezpośrednio z rąk polskich. Ogółem w kolonjach i obozach spędzą ferie 500 dzieci.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Emigracja żydów. W miesiąc lipcu opuszcza Wilno większa grupa młodzieży żydowskiej, która wyjeżdża do Birbidżanu. Również z terenu Wileńszczyzny opuszcza około 100 żydów swe osiedla i na stałe przenosi się do Palestyny.

WYPADKI.

— Znowu nieszczęśliwy wypadek przy miejskich robotach ziemnych. Robotnik Radziwiłł Władysław (Lewo-Zoimierski 5—2), zatrudniony przy robotach ziemnych przy ul. Kościuszki, został przygnieciony wagonetką z piaskiem.

— Nieszczęśliwy wypadek amatora golfu. Sankiewicz Władysław, lat 13, syn dozorcy domu Nr. 29 przy ul. Mostowej, wszedł na dach jednopiętrowego domu, by postraszyc gołębie skąd spadł na ziemię doznając silnego wstrząsu wewnętrznego i ogólnego połamania ciała. Odwieziono Stankiewicza do szpitala żydowskiego w stanie ciężkim.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyński. Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim gra w dalszym ciągu doskonałą komedię muzyczną „Moja siostra i ja”, która obfituje w szereg przeobrażeń, sytuacji tryskających prawdziwym humorem i wesołością.

— Niedzielną popołudniową w Teatrze Letnim. W niedzielę o godz. 4-jej przedstawienie popołudniowe wypełni komedia muzyczna p. t. „Moja siostra i ja”.

— Najbliższa premiera w Teatrze Letnim. W przyszłym tygodniu, w czwartek odbędzie się premiera doskonałej komedii p. t. „Zamknięte drzwi” z gościnnym występem artystki teatrów Lwowskich i Katowickich p. Z. Barwińskiej.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. „Bohaterowie” — operetka Oskara Straussa, codziennie wypełnia repertuar Teatru muzycznego „Lutnia”. W roli głównej Janina Kulczycka tworzy prawdziwą kreację.

— Niedzielną popołudniową w „Lutni”. W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach propagandowych odegrana będzie najpopularniejsza operetka „Orlow” z występem Janiny Kulczyckiej. Dalsza obsada premierowa. Ceny propagandowe.

Polskie Radio Wilno.

Piątek, dn. 22 czerwca. 6.30. Pieśń. 6.35. Muzyka. Dziennik poranny. 11.57. Czas. Hejnał. Kom. meteor. Przegląd prasy. 12.10. Koncert. Dziennik poł. 13.05. „Portrety” — audycja muzyczno-poetycka. 13.55. „Z rynku pracy”. Wiad. eksport. Gielda roln. 16.00. Koncert chóru. 16.25. Koncert solistów. 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Koncert (płyty). 18.00. „Na pińskich blokach”. 18.15. Rec. śpiewacy J. Czapliski. 18.45. „Co się dzieje w Wilnie?” — pog. 19.15. Kwadr. lit. 19.30. Rec. śpiew. M. Trampczyńskiego. Wład. sp. Mysł. wybrane. Wileńskie wiad. kol. 20.12. Koncert symfoniczny. Dziennik wieczorny. 21.00. Trąbka i capstrzyk. Codz. odcinek powieściowy. 22.00. „Kraj dalekiego Zachodu — Marokko”. — felj. 22.15. Koncert żywych (płyty). Kom. met.

Z ZA KOTAR STUDJO

Na pińskich blokach.

Słowo „Polesie” brzmi wciąż jeszcze w naszych uszach nieco egzotycznie. Polesie bagniste, moczarowate wydaje się tak dalekie, że prawie nie o niem nie wiemy. Pińsk, stolica tego kraju, jest jakby bramą wypadową na ten nasz dzunglasty, borami zastąpiony od świata Wschód. Miasto z dobriem piękny herb, nadany przez Batorego — napięty luk ze strzałą gotową do wystrzału. Rodzajowy i plastyczny obraz tej ziemi majdą radiosłuchacz w piątkowym repertuarze Kazimierza Muszałowskiego, o godz. 18.15. Piątkowy koncert symfoniczny transmitowany będzie ze studja rozgłośni warszawskiej na całą Polskę o godz. 20.12 w wykonaniu orkiestry symfonicznej oraz z udziałem świętego pianisty prof. Józefa Turczyńskiego.

Ruch wydawniczy

Na księżycu jest życie.

Ostatnie badania słynnego astronoma amerykańskiego Pickeringa, który przy pomocy potężnego teleskopu badał powierzchnię księżycy, a szczególnie otoczenie dużego krateru Eriostenesa, wielokrotnie zaobserwował cienie, zmieniające się w szczególny sposób. Widać było wyraźnie duże plamy, ciemne i zmieniające swoją wielkość, a przesuwające się w różne strony po dnie krateru. Przylem nie zdarzyło się, żeby ten ruch przestał się poza granicę krateru. Niemalże, żeby to były cienie, bo w takim razie musiałyby zachować zawsze tę samą wielkość, zależnie od stopnia nachylenia go przez słońce. A więc przyczyna tych ruchów musiała być inna. To co z widziwio amerykańskimi, musiało być cieniem wielkiej gromady istot żyjących.

Niezmiernie ciekawy artykuł o najnowszych badaniach i odkryciach na księżycu przynosi ostatni (25-ty) numer popularnego „Wigoniaka „Ilustracja Polska”, jak zawsze bogaty w treść i fotory. Znajdujemy w nim reportaż z ostatnich wypadków w stolicy i całym kraju, ciekawe korespondencje z zagranicy, niezwykle interesujący feljeton o więzieniu w Rawiczu, ostatnie wypadki sportowe, film, teatr, a oprócz tego bogate działy stałe, interesująca powieść, szarady, humor, szachy, brydż, kąpiel młodzieży, dział mody i spraw kobiecych. Cena numeru „ylko 45 groszy.

„Ilustracja Polska” nabywać można u wszystkich kolporterów i w administracji „Dziennika Wileńskiego”, Wilno, ulica Mostowa Nr. 1.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Stan szkolnictwa rolniczego.

Mówiąc o stanie szkolnictwa rolniczego-zawodowego, można powiedzieć, że jest opłakany, że stoi na możliwie najniższym poziomie i to na terenie szerszym, niż granice administracyjne województwa Wileńskiego w zasięgu wpływów U.S.B., obejmującym północną część pewnych wspólnych specyficznych warunkach społecznych i gospodarczych.

Marcy na myśli województwa Wileńskiego, Nowogrodzkie, Poleskie i wschód Białostockiego. Jest to jedna czwarta część obszaru całej Polski co do powierzchni, mająca 10% ludności całego państwa.

Ta część Polski zasięgu Uniwersytetu Wileńskiego to kraj najciszej rolniczy, pozbawiony wszelkiego przemysłu, najbiedniejszy w całej Rzeczypospolitej Polskiej, tem charakterystyczny, że pod względem rolniczym nie jest samowystarczalny. Powodem tego jest niski stan kultury ludności, mający swe źródło w tem, że szkolnictwo rolnicze stoi jak najgorzej. Na tym obszarze szkolno-rolniczym który nazwę Wileńskim, są umiarkowane studia wyższe rolnicze w U.S.B. w Wilnie, jest jedna średnia szkoła rolnicza w Żyrowicach w pow. Słonimskim i kilka niższych szkół rolniczo-zawodowych.

Analizując poszczególnie każdą z uczelni, możliwe, że ocenę należałoby wydac bardzo dodatnią, wszakże na stan szkolnictwa składa się nie tylko poziom poszczególnych szkół i wartość wykładów, lecz ilość i jakość słuchaczy i w przyszłości wpływ ich na życie. Ze słuchaczami jest tak, iż gorzej być nie może. Żadnej winy w tem nie ponoszą wykładowcy, a powodem są warunki ekonomiczno-społeczne i specjalna psychologia ogółu ludności, wytworzona przez te warunki.

Ilość adeptów wiedzy rolniczej jest wprost śmieszna, bo wyraża się 1/10 procentu ogółu uczących się, w kraju, gdzie przeszło 80 proc. ludności trudni się rolnictwem, a prawie cała żyje z rolnictwa, kończy zaś wydział rolnictwa w uniwersytecie Wileńskim najwyżej 20 osób rocznie.

Jaki wpływ może mieć ta znikomą liczbą chociażby najzdolniejszych i najlepiej przygotowanych ludzi na cztery województwa?

Szkoła rolnicza w Żyrowicach nie jest w o wiele lepszych warunkach co do frekwencji i ilości absolwentów. O ilości słuchaczy niższych szkół rolniczych nawet pisać nie warto. W szkole rolniczej w Łuczaju w powiecie Postawskim na sto kilkadziesiąt miejsc zaledwie jest kilkadziesiąt uczniów i rzec nie do pomyslenia—nawet stypendja nie są wyszukane.

Co jest przyczyną braku zainteresowania wiedzą rolniczą? Nieopłacalność rolnictwa i upośledzone stanowisko rolnika w życiu społecznym. Maturzysta, rokujący sobie wielkie nadzieje na przyszłość, uważa pracę w rolnictwie za coś czem dobrowolnie nie może się zajmować szanujący się człowiek, wydział rolniczy uważany jest jako „bez przyszłości”, że z biedą można przy szczyśle zarobić sto kilkadziesiąt złotych na miesiąc na węgietce.

Wtedy, kiedy w Wilnie na pierwszy rok prawa wstępuje 600 studentów, na rolnictwo idą prawie tylko niedobitki z egzaminów wstępnych na merytoryczne, aby przeczezać jakoś rok, kilkanaście panienek mających nadzieję wyjścia zamaż za obywatela ziemskiego kilku panów z podobnymi amarami matrymonjalnymi i kilku synów właścicieli majątków ziemskich. Nie wykwalifikowane jest, że między tymi 90-ciu amatorami na

Z wędrowek po oszmiańszczyźnie.

„Och, mój wyzercpał wszystkie uroki, czary i cuda te ziemni!” Stanisław Przybyszewski.

„Pod względem malowniczości powiat Oszmiański w rozmiarze i powabności krajobrazu niepowszedno obfity”. Tak pisał przed niepełną 40 laty Czesław Jankowski, tak się przedstawia w ogólnych zarysach oblicze Oszmiańszczyzny w dobie obecnej. Wdźwięk swój zawdająca Ziemia Oszmiańska bogactwu formacji krajobrazowych, a co za tem idzie, kulejdokopowej zmienności widoków. Dominujący motyw krajobrazu stanowią tu pokrywające znaczną część powierzchni powiatu, o kopulastych gódnienieciszczytach, wzdłuż łałste, bądź ciągnące się pasami, łagodne miejscami, kapryśne gdzieindziej, wyniosłości. Silnie garbiący się teren, przechodzący w płanizczyny, daje zamknięte stokami wzgórz kotliny, a wzdymające się w wyniosłości równiny tu i owdzie efektywne tworzą parowy i wąwozy. W kotlinach barwiste ścielą się łąki, do wzgórz tuła się gęstoliscie ocienione osady ludzkie, w barwną układającą się mozaikę, kamieniste, małe i wąskie zagony chłopskie niedziwnym szumią kłosem, gęsto wśród pól rozsiadane gaje nieodłączny stanowią atrybut krajobrazowy tak niewadno jeszcze w

wiecznych drzew w szumiące zbóż rozmarzanych łąny, lub w zielony kobierzec łąk bujących zapadają, gdy w fantastycznie układając się skrzyte, przez lesne przebijają się wertepy. Czy to piaszczysty trakt, przez płaczące szrozy stęszony, czy ocieniona aleją z przastarych lip droga, do ukrytego w gęstwie drzew dworku cichego prowadząca, czy wreszcie szpale:em ilch czarnych obramowana, nad brzegiem modrego stawu biegnąca grobla, — każdy z tych fragmentów, z odpowiednim nastrojem otaczającej przyrody zharmonizowany, substrat piękna rodzimego krajobrazu tworzy.

Wycieczka moja po Oszmiańszczyźnie miała na celu poznanie mało znanych dotychczas skrawka ziemi Oszmiańskiej, pod względem malowniczości, być może, ustrzępionego innym tych stron zakątkiem, temniemniej zwiedzenia godnego, sławek ten bowiem, urokiem wspomnień przeszłości owiany, w pamiętkowe obfituje miejscowości. Wynajęta na st. kol. Oszmiana chłopską furmanką udałem się do Borun przez Żuprany i Kuczewice. Od Żupran droga na przestrzeni kilku kilometrów falistemi wije się wzgórzami, głębokie miejscami piaski przerywa, nużąc jednak nie jest. Po prawej stronie — malownicze porzeża w zakrętlach płynącej, kapryśnie wirującej Oszmianki, po lewej — porastające pochyle zbocza wyniosłości anemiczne bonki sosno-

we, dalej przerekana zagajami licho uprzana i skąpe plony dająca skochowica pól onych; w snem oddaleniu niewyraźnie zarysowały się kontury sennej wioski i błękitnawa smuga lasu na skrajumglstego horyzontu. — W miarę zbliżania się ku mało interesującej wiosce Kuczewice, coraz większe odsłaniają się przestrzenie ogłoconych z lasu pagórków i wydm piaszczystych, — świadectwo rabunkowej gospodarki Nowosiódek, symbol zdegenerowanych ludzi! — Szlak Kuczewice-Boruny naprawdę jest piękny. Zródło piękna tkwi tu przedwzrostkiem w uroku niezwykłej rozmiarowości widoków, jak również w niewyzerpanem bogactwie kolorystycznych odcieni dalekich perspektyw. W pobliżu Borun wrzynająca się dotychczas w garbiste wuzgza droga biegnie na przestrzeni kilometra przez gęstwą pięknego lasu, na wyrabianę podobno przeznaczoną. Kto go na zagłędzie: skazał, jakie względy tem posunięciem kierowały, nie umiem powiedzieć. Pewnem jest to tylko, że znanyzany wspaniałymi dębami las podboński wchodzi w skład majątku Antonowu, gdzie się mieści obecnie szkoła rolnicza, że wycięcie jego w sposób bardzo ujemny odbije się na wyglądzie krajobrazu. W zakamienięt wyniosłościami zielone dolinie rozsiadła się uczniami swemi synąca Alma Mater boruńska. Lśni się i połyskuje zdaleka białością murów dawny klasztor Bazyl-

jański wraz z panującym nad okolicą kościołem. Zwiększe Boruny nie mają charakteru miasteczka, nie są osadkami życia najbliższych okolic, liczą około 50-ciu domów, nie odbywają się tu targi i jarmarki. Dumą Borun jest szanunkiem przejmująca ich przeszłość, przemawiająca do serc naszych mową potężnych murów szczylnych, z których dalekimi promieniami rozchodziło się po całej Ziemi Wileńskiej światło nauki i wiedzy. Odnowiony i odświeżony wielokrotnie 2-piętrowy klasztor bynajmniej nie zdradza tchu starości, czego nie da się powiedzieć o opasujących świątynie omszałych murach i o okalających zabytki starych drzewach Kapliczka na rynku, przerobiona według nowoczesnych wymagań, stara karczma przydrożna nieopodal kościoła, wreszcie prowadząca od odległego o kilometr Antonowa aleja kłonowa, przez wychowanek boruński sadzona, — oto uzupełnienie pamiątek z owych czasów.

Odcinek drogi Boruny - Krewo, piaszczysty i kamienisty, nie ęci ku sobie zmienności obrazów, nie przykuwa uwagi powabnością widoków. Okolicę czyni wrażenie pozbawionej świeżości, sennie i monotonnej. Mniejsze lub większe wzniesienia terenu tworzą kontrast z ukrytymi wśród wzgórz zagłębieniami. W jednej z takich nizin położone jest Krewo, małe okazałe, lecz w historyczne wspomnienie bogate miasteczko.

Zwłazka zamku Olgierdowego w Krewie ludzają so podobne do ruin zamku w Miednikach: ten sam typ czworobocznych z resztkami sterzczących wyniosłe baszt narożnych, te same szczerłacie, w grzyzy rospływające się z kamienia i cegły mury, te same pozostałości okien w postaci otworów w ruinach. Względnie dobrze zachowana brama sklepiona prowadzi do wnętrza kwadratowego dziedzińca, gdzie tuła się do murów krzewy olch i czeremchy. Zalegająca ruiny ciszę zakłócają stada gnieżdżących się tu wróblki. Poza zabytkowemi wartościami Krewo dzisiejsze nie posiada nic takiego, coby widzenia było godnem; prawda, wyrabiają się tu garnki, które jednak nie zyskały szerszego zyciowu.

Ażeby powiać wyobrażenie o charakterystycznych rysach oblicza Oszmiańszczyzny, należy przebrzy przy młie urozmiaconej drogi, Krewo — Smorgoniami łączącej. Podróżujący szerokim gościńcem smorgońskim, jeśli na piękno rodzimej przyrody jest objętym, bezspornie ciekawego dozna zadziwienia. Jestli przytem za miłośnika zabytków siebie uważa, to i z tego tytułu nie małe korzyści duchowe z wędrowki po Oszmiańszczyźnie odniesie.

W czerwcu r. 1934.

Dr. Waclaw Odyniec.

Z KRAJU.

Samolot wojskowy litewski nad Koszarami pułku ułanów.

SWIĘCIANY (Pat). Z Podbrozia donoszą, że w dniu 18 bm. około godz. 13 ukazał się nad Podbroziem jednopłatowiec wojskowy litewski, który, przelatując nad Koszarami 23 pułku ułanów, obniżył lot, a następnie odleciał w kierunku Puhulanki.

Odwadnianie jezior i regulacje Drujki w pow. brzesławskim.

BRASŁAW (Pat). W dniu 20 bm. w Brasławiu pod przewodnictwem Joachima Hanna, prezesa spółki wodnej powiatu brzesławskiego, oraz w obecności starosty Trytki i delegatów Urzędu Wojewódzkiego inż. Tołkoczko i Wiszniewskiego, oraz 142 członków odbyło się walne zebranie Spółki Wodnej.

Ze sprawozdania wynika, że za ubiegłe dwa lata wykonano 70.000 m³ wykopów na kanałach magistralnych oraz uregulowano rzekę Drujkę. Dalszy plan pracy przewiduje, oprócz zakończenia 5 rozpoczętych i częściowo wykonanych, wykopanie 17 nowych rowów, stanowiących

około 50.000 m³ wykopów. Z rowów tych korzyści osiągną przede wszystkim miejscowości położone dalej od jezior odwodnionych. Poza to postanowiono zamocować brzozi rzeki Drujki na przestrzeni 11 km. już całkowicie uregulowanych, celem niedopuszczenia do rozmycia i demolowania tych brzoziów.

Fundusz Pracy na zatrudnienie bezrobotnych przy regulacji rzek i kopaniu rowów udzielił subsydium w wysokości 20.000 zł. i za te pieniądze obecnie prace są prowadzone. Tegoroczny normalny budżet Spółki Wodnej uchwalony został w wysokości 4.500 zł.

Brat zabił brata w walce o ziemię.

WILNO-TROKI. Pomiędzy mieszkańcami wsi Matujzy, gm. olkiewickiej, wynikła bitwa o podział majątku, w czasie której Dominik Ładziotko uderzył nożem brata swego Wincentego w plecy, powodując natychmiastową śmierć. Sprawcę zatrzymano.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritas”

Z POGRANICZA.

Zmniejszenie się przemytu na granicy polsko-łotewskiej.

Dzięki energicznemu zarządzeniom i współdziałaniu straży granicznej polskiej z łotewską, statystyka wykazuje znaczne zmniejszenie się akcji przemytniczej na granicy

Cmentarzysko z wojen napoleońskich.

Podczas robót rolnych w pobliżu zabudowań gospodarskich majątku „Lechilów”, gm. twareckiej, znaleziono kilkanaście piszczele ludzkich trzyczaszk. Jak zdołano stwierdzić, są to szczątki szkieletów b. żołnierzy armii rosyjskiej z wojen napoleońskich. Wówczas w miejscu, gdzie znaleziono kości ludzkie, znajdował się nieduży cmentarz wiejski, który następnie został przeniesiony poza wieś Staniszk.

polsko-łotewskiej. W porównaniu z latami poprzednimi przestępstwo przemytnicze zmniejszyło się o 25 do 30 proc.

Nie złoto, lecz błoto...

Niedawno za „Kurjerem Bydgoskim” podaliśmy pogłoskę o rzekomym „należeniu ropy naftowej w Kcyńcu w Wielkopolsce”. Wówczas też wyrażaliśmy wątpliwości co do prawdziwości tego faktu.

Obecnie — jak stwierdza to samo pismo — rzecz cała została wyjaśniona. Fantastycznymi pogłoskami zainteresowały się z obowiązku sfery naukowej i przeprowadziły w swych laboratoriach chemicznych szczegółowe analizy rzekomo wyciskanej ropy naftowej w Kcyńcu.

Nie teły, analizy wykazały, że płyn bezbarwny na stawku przez ludność kcyńską nie jest wcale ropą naftową. Zawiera on bowiem już w sobie cały szereg pierwiastków, które przeszyły proces rafinowania. Samo to stwierdzenie wyklucza wszelkie dalsze nieporozumienia. W tym stanie rzeczy daleko idące nadzieje na bogate źródła ropy naftowej w Wielkopolsce zostały suchą decyzją nauki w zupełności rozwiązane.

Tęba jednakże przyznać, że dużo było pożytecznych dowodów i poszlak na, to że istotnie jest to ropa naftowa. Te pozory bywały nie raz tak uderzające, że istotnie mogły nawet fachowców wprowadzić w błąd. Zbierające się bowiem w małym biotnym stawku pod Kcyńcą produkty oiste napotykały tam bardzo duże ilości gazów błotnych, dzięki czemu wytwarzało się bardzo silne gazowanie. Zjawisko tego ga-

zowania z jednoczesnym wydzieleniem się tajemniczego oleju, który ludność w Kcyńcu po prymitywnej destylacji używała z początku do palenia w lampach — najścisłej wytworowało przypuszczenia, że ma się tu do czynienia ze zjawiskiem jakiegoś podziemnego wytrysku tłustej gazującej cieczy.

Leż również i to niebawem znalazło swoje naukowe i bardzo proste wytłumaczenie. Upały jakie, jak wiadomo, panowały w początkach maja b. r. spowodowały wreszcie silną reakcję chemiczną gazów błotnych i zebranych w jakis jeszcze, dziś niewytłumaczony sposób produktów ciekawych. W efekcie końcowym dało to ten faktycznie imponujący wytrysk tych produktów na powierzchnię stawku przy jednoczesnym silnym gazowaniu. Od dnia tego, t. j. od 21 maja b. r. żadnych dalszych podejranych wytrysków nie zaobserwowano. Dowodzi to jasno, że wytrysk ten, który najścisłej podniecił umysły kcyńskie, był spowodowany przyczynami przypadkowymi i zgłębienie dowodzący jakoby w miejscu tem mogłaby znajdować się ropa naftowa. Trzeba i to jeszcze podkreślić, że nie był to specjalny jakiś podziemny wytrysk, lecz wydobył się na powierzchnię wody pod wpływem gorąca, spoczywających na dnie stawku zapasów oleju.

S P O R T

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE.

Jutro o godz. 16, a w niedzielę również o godz. 10 rozegrane zostaną doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna. W mistrzostwach brać chyba będą udział wszystkie kluby wileńskie, zgłaszając najlepszych zawodników.

Mistrzostwa odbywać się będą jednocześnie w trzech klasach. Po mistrzostwach ustalony zostanie skład reprezentacji Wilna na mecz w CIWF, który odbędzie się w środę 27 b. m. na Piłomonicie.

ZAWODY STRZELECKIE OGNIKA.

Na strzelnicę malokalibrowej broni Miejskiego Komitetu W. F. odbędą się w najbliższą niedzielę mistrzostwa strzeleckie Ogniśka K. P. W. Zawody rozpoczną się o godz. 8 rano.

PRZED WYŚCIGIEM KOLARSKIM O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA.

Na tegoroczne wyścigi kolarskie o mistrzostwo poszczególnych 11 województw zwrócona jest specjalna uwaga władz sportowych, które są w przedmiocie ułożenia reprezentacji kolarskiej Polski na mecz z Niemcami, który rozegrany zostanie na szosie Berlin — Warszawa.

Do wyścigu tego kolarstwo polskie przygotowuje się bardzo starannie, ale mawia, że wynik tego wyścigu jest zgóry przesądzony na korzyść kolarzy Niemiec. Na domiar złego niefortunnie został ustalony regulamin biegu, polegający na przeprowadzeniu punktacji drużynowej.

Polska powinna więc wystąpić na start w Berlinie z drużyną liczącą 16 kolarzy, a dobrać 16 zawodników o równym poziomie nie jest rzeczą łatwą, to też w całej Polsce odczuwa się poszukiwanie zdolnych jednostek, które po przejściu odpowiedniego kursu treningowego mogłyby bronić honoru sportowego kolarstwa polskiego.

Niedzielnym wyścigiem na szosie grodzieńskiej będzie również brany pod uwagę, to też trzeba się spodziewać, że kolarze nie pojadą spacerkiem, a będą walczyć o każdą drogą sekundę, mierzona na chronometrze.

Wyścig o mistrzostwo województwa wileńskiego staje się jeszcze tem ciekawszym, że pierwszy buda raz w dziejach kolarstwa wileńskiego na starcie staną zawodnicy z kilku klubów, a więc reprezentowane będzie Wil. Tow. Cykl. i Mot. przez świetnie zapowiadającego się Andrukowicza. Reprezentowane będzie również i Ogniśka na czele z Jasińskim, który jest faworytem wyścigu, mając w ty mroku kilka pięknych sukcesów sportowych na szosach pod Warszawą i Katowicami. Kolarzy swych zamierza również wystawić młoda sekcja Strzelca Wyścig organizuje Wil. Tow. Cykl. i Mot. Start ma nastąpić o godz. 8 rano na szosie grodzieńskiej za przejazdem kolejowym.

Ciekawi jesteśmy, czy zostanie w tym roku osiągnięty czas lepszy, niż 3 g. 15 min. Nadmieniamy, że w roku ubiegłym mistrzostwa oficjalnie nie zostały przeprowadzone.

Otwieramy sezon wyścigów konnych

Na polu wyścigowym będzie znów gwaro i wesoło. Od najbliższej niedzieli będziemy mieli przejazd miesiąc wyścigi konne, które w tym roku posiadają ze względu na jubileusz Wil. Tow. Hodowl. Koni i Pop. Sportu Konna swój specjalny charakter sportowy. Do wyścigów zgłosiło się szereg znanych stajni. Nagrody są o wiele większe, niż w poprzednich sezonach, a mnóstwo jest nagród honorowych.

Wiosenne wyścigi zapowiadają się więc bardzo dobrze, a podobno zgłoszonych jest około 200 koni, co przekracza dotychczasowy rekord zainteresowania. Wyścigi oczywiście odbywać się będą z totalizatorem.

Program niedzielnych wyścigów przewiduje następujące gonitwy:

Bieg 1 — 1.200 zł. Steeple chase miasta Wilna. Gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Konie, które wygrały dwie gonitwy wartości 2.500 zł. każda są wykluczone. Dla jeźdźcy zwycięskiego nagroda hono-

Z TURNIEJU ATLETOW W KINIE „CASINO”

Wczoraj na ringu w kinie „Casino” zmagali się z sobą w pierwszej parze mistrz Torno (Polska) i Stibor (b. student — Chorwacja). Walka tych dwóch pierwszorzędnych siłaczy w pierwszym spotkaniu pozostała nierozstrzygnięta.

Druga walka: Krauss (Niemcy) contra Langier (żyd. zapasn.) stanowiła sensację, gdyż chodziło o premję zł. 50, którą złożył Krauss, obowiązując się położyć Langiera w ciągu 30 min. Po ostrej walce zakład jednak został wygrany przez Langiera.

Trzecia walka: polski olbrzym Grabowski contra Ferestanoff (Bułgaria), pomimo wielkich wysiłków z obu stron, nie dała rezultatu.

4-ta walka była decydującą rozgrywką między Van Rylem a Miazją. Po 18 minutach paradą z przetrutu przez biodro zwyciężył Miazjo.

NIEMCY STARTOWAĆ BĘDĄ W TROKACH.

Dowiedziemy się, że zapewniony został start w regatach międzynarodowych w Trokach o mistrzostwo Wilna 8 lipca osad klubów niemieckich z Rygi. Wiosłarze ci pierwszy raz zetknęli się z wiosłarzami polskimi w roku ubiegłym w Rydze na regatach na rzece Aa.

Niemcy przyjadą zapewne razem z wiosłarzem U. S., którzy również zgłosili swój akces.

Mistrzostwa Wilna zapowiadają się więc bardzo interesująco, bo prócz osad zagranicznych startować niewątpliwie będą u nas osady z Warszawy, Krakowa i Grodna. Przyjazd osad W. T. W. jak również Wp. Klubu Wiosłarek trzeba uważać za zupełnie pewny, bo kluby te mają przecież moralny obowiązek bronięcia nagród przedchodnich, zdobytych w roku ubiegłym.

Nieco gorzej przedstawia się sytuacja z regatami wojskowymi, które odbędą się już 1 lipca. Zdaje się, że do regat tych, prócz wiosłarzy Grodna i Wilna, nikt więcej się nie zgłosi.

W Trokach zaczyna się już ruch sportowy. Zaczynają zjeżdżać osady. Pierwsza przybyła na tor regatowy osada 3 B. Saperów z W. K. S. W Trokach przystąpiło również do budowy trybun przy mecie toru regatowego. Trybuny te mają być wykończone na czas regat.

Rekord skoku wzwyż.

BERLIN (Pat). Znany skoczek niemiecki Weinkoertz z Kolonii ustanowił na międzynarodowych zawodach w Luksemburgu nowy rekord niemiecki wzwyż, mając wynik 194 cm. Rekord dotychczas wynosił 1923 cm. i należał od r. 32 do Limbacha.

Czy w bony jałmużnicze „Caritas” już zaopatrzyłeś się?

W Trokach zaczyna się już ruch sportowy. Zaczynają zjeżdżać osady. Pierwsza przybyła na tor regatowy osada 3 B. Saperów z W. K. S. W Trokach przystąpiło również do budowy trybun przy mecie toru regatowego. Trybuny te mają być wykończone na czas regat.

Ostrożnie z kapielami słonecznymi.

Cóż miszszego w lecie, jak słońce skórę w słońcu, opalać się na kolor złoty, brązowy, lub oliwkowo-ciemny? I modnie to i zdrowo.

Ale czy naprawdę zdrowo jest się opalać?

Ogólne przekonanie mówi, że tak. Kąpiele słoneczne uważano od najdawniejszych czasów za jeden z najskuteczniejszych środków leczniczych natury. Ale jak wszędzie, tak i tu są wyjątki. Są pewne stany chorobowe jawne albo ukryte, na które słońce wpływa fatalnie, powodując zaostrzenie i pogorszenie się cierpienia, nieraz tak znaczne, że kilka dni spędzonych na plaży, może nas kosztować życie i o tem trzeba koniecznie wiedzieć i pamiętać.

Taką chorobą, na którą nasświetlania słoneczne działają wybitnie źle, jest gruźlica płuc. Zdziwi to może niejednego czytelnika, bo ogólnie sądzi się wprost przeciwnie, a w medycynie ludowej słońce jest powszechnie używanym środkiem przeciwko suchotom; niestety, iakt ten nie podlega już dziś wątpliwości: kąpiele słoneczne wpływają szkodliwie na przebieg gruźlicy płuc.

Powodują one wyraźne zaostrzenie się procesu chorobowego w płucach. Zwykle więc podnosi się temperatura, zwiększa się kaszel, ognisko gnójlicze rozszerza się i powiększa. Nierzadko pod wpływem nasświetlań słonecznych u osób chorych na gruźlicę płuc obserwowano szybki rozpad tkanki płucnej i tworzenie się jam gruźliczych w płucach, czyli t. zw. kserwn. Znamy są wreszcie wypadki, kiedy łagodnie przebiegająca się gruźlica od kilkanaście lat, przechodziła pod wpływem kąpiele słonecznych w formę gwałtowną, w t. zw. popularnie „łopocującą suchoty, albo też nawet dochodziła do roztkania się procesu gruźliczego po całym organizmie, do t. zw. gruźlicy proszkowej. Przebiega ona tak gwałtownie jak tyfus i po kilkunastu dniach kończy się niechybną śmiercią.

Ale kąpiele słoneczne działają ujemnie nie tylko na osoby chore na gruźlicę płuc, lecz także na wyłeczone, które kiedyś tam przeżyły jaką sprawę płucną.

Kąpiele słoneczne wpływają źle tylko na gruźlicę płuc. Inne formy gruźlicy, jak np. gruźlica kości, stawów, skóry, gruźlica

jęłit, otrzewnej i gruźliów limfatycznych, reagują wprost przeciwnie na nasświetlania słoneczne. Są one jednym z najskuteczniejszych środków leczniczych tych postaci gruźlicy. Na słońce reagują również te ludzie chorzy na serce. Długotrwałe przebywanie na plaży zwiększa pracę serca, stąd osoby cierpiące np. na ukrytą wadę serca mogą dostać obrzęków na nogach, co jest pierwszym sygnałem niewydolności serca. Latwo też u tych osób przychodzi do porażenia słonecznego lub ciepłego.

Tak samo źle wpływa słońce na osoby bardzo słabowite, zwłaszcza po przebyciu cięższych chorób, w okresie rekonwalescencji. Opalanie się jest dla tych osób środkiem zbyt silnym i gwałtownym.

W koncu nadmienić wypada jeszcze o osobach, cierpiących na uporczywą migrenę. Otóż niektóre z nich dostają ataków migreny po nasświetlaniach słonecznych, jakkolwiek w zasadzie słońce im nie szkodzi, a nawet przeciwnie, stosowane ostrożnie, poprawia ogólny stan i może się przy czynieć do podleczenia migreny, bo zupełnie usunąć jej nigdy nie można.

O niebezpieczeństwach kąpiele słonecznych należy zawsze pamiętać. Uniknąć ich powinny przede wszystkim te osoby, które kiedykolwiek miały cos do czynienia z gruźlicą płuc. Nawet jeśli są już zdrowe, muszą uważać, by gruźlica może się pod wpływem słońca odnowić. Dlatego to we wszystkich sanatoriach tak wielką zwraca się uwagę, aby osoby chore na płuca, wędrowały nie w słońcu, a w cieniu.

W pewnych wypadkach, po przebyciu gruźlicy płuc, można stosować kurację słoneczną, ale trzeba to robić łagodnie, pod kontrolą termometru i lekarza. Samemu nie wolno się porywać na tak ryzykowny zabieg, jakimi są kąpiele słoneczne dla osób cierpiących na płuca.

Kto wygrał na loterii?

W drugim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 30-ej polskiej państwowej loterii klasowej, większe wygrane padły na numery następujące:

- Zł. 1000 — 13977 155492.
Zł. 500 — 33075 123930.
Zł. 400 — 12322 18224 18809 26279
51435 65720 77510 96163.
Zł. 200 — 13266 15459 20161 27723
41055 76320 83426 98969 103755 116022
157252 162760.
Zł. 150 — 18170 29126 30806 34650
34733 37029 37280 45690 45881 50786 69757
85282 89526 95689 95414 96482 97535 97911
97919 104553 105879 107780 109579 115177
124175 129347 135903 136692 137940 140666
144101 153677 158463 158688 158683 165894
168851.

Ciągnięcie populudniowe.
Zł. 50.000 — 74399.
Zł. 5.000 — 111179 152574.
Zł. 2.000 — 43836 66626 100649.
Zł. 1.000 — 626 17019 27044 35645.
Zł. 500 — 2491 12586 48372 82555
116602.
Zł. 400 — 4039 30192 32461 41175
43409 55013 59196 60239 106494.
Zł. 200 — 11118 11388 113296 122374 134021 139678
139815 140262 140434 143246 144580.
Zł. 150 — 1990 4144 4298 27761 28195
29672 40863 41350 43874 48204 49191 51086
53494 54986 61519 65014 66370 67887 68708
70008 73517 75773 79668 81428 82560 85291
85687 86560 87735 88845 95071 95464 97142
98440 104833 104950 109158 111126 112038
118929 124761 132517 133672 140002 148830
150559 151544 153003 154230 155473 162162
166327 169913.

WARSAWA (Pat). W dniu dzisiejszym padły następujące większe wygrane na numery losów:
Zł. 10.000 — 33.468.
Zł. 5.000 — 66.640.
Zł. 2.000 — 29.130, 36.380, 74.120, 123.609.

WARSAWA (Pat). Gielda. Waluty:
Belgia 123,78—124,09—123,47. Berlin 202,10—203,10—201,10. Holandia 359,40—360,30—358,50. Japonia 119,40—120—118,80. Londyn 26,70—26,83—26,57. Nowy Jork 5,29 1/2—5,32 1/2—5,20 1/2. Nowy Jork kabel 5,30 1/2—5,3 1/2—5,27 1/2. Paryż 34,97—35,06—34,88. Fraga 22,02—22,07—21,97. Szwajcaria 172,00—172,73—171,87. Włochy 45,61—45,73—45,49. — Tendencja niejednolita.
Akcje Bank Polski 84. Lillip 9,50. Starochołce 10,35. — Tendencja przeważnie słabsza.
Papier procentowe: Budowlana 43,70. Konwersyjna 64 1/4—64,35. Kolejowa 57,75—57,85. Doarowa 70—70,50. Dolarówka 53,40—53,50. Stabilizacyjna 65,75—65,88—65,75. 4 i pół proc. i ziemskie 47 1/4. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

WARSAWA (Pat). Gielda. Waluty:
Belgia 123,78—124,09—123,47. Berlin 202,10—203,10—201,10. Holandia 359,40—360,30—358,50. Japonia 119,40—120—118,80. Londyn 26,70—26,83—26,57. Nowy Jork 5,29 1/2—5,32 1/2—5,20 1/2. Nowy Jork kabel 5,30 1/2—5,3 1/2—5,27 1/2. Paryż 34,97—35,06—34,88. Fraga 22,02—22,07—21,97. Szwajcaria 172,00—172,73—171,87. Włochy 45,61—45,73—45,49. — Tendencja niejednolita.
Akcje Bank Polski 84. Lillip 9,50. Starochołce 10,35. — Tendencja przeważnie słabsza.
Papier procentowe: Budowlana 43,70. Konwersyjna 64 1/4—64,35. Kolejowa 57,75—57,85. Doarowa 70—70,50. Dolarówka 53,40—53,50. Stabilizacyjna 65,75—65,88—65,75. 4 i pół proc. i ziemskie 47 1/4. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

WARSAWA (Pat). Gielda. Waluty:
Belgia 123,78—124,09—123,47. Berlin 202,10—203,10—201,10. Holandia 359,40—360,30—358,50. Japonia 119,40—120—118,80. Londyn 26,70—26,83—26,57. Nowy Jork 5,29 1/2—5,32 1/2—5,20 1/2. Nowy Jork kabel 5,30 1/2—5,3 1/2—5,27 1/2. Paryż 34,97—35,06—34,88. Fraga 22,02—22,07—21,97. Szwajcaria 172,00—172,73—171,87. Włochy 45,61—45,73—45,49. — Tendencja niejednolita.
Akcje Bank Polski 84. Lillip 9,50. Starochołce 10,35. — Tendencja przeważnie słabsza.
Papier procentowe: Budowlana 43,70. Konwersyjna 64 1/4—64,35. Kolejowa 57,75—57,85. Doarowa 70—70,50. Dolarówka 53,40—53,50. Stabilizacyjna 65,75—65,88—65,75. 4 i pół proc. i ziemskie 47 1/4. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

WARSAWA (Pat). Gielda. Waluty:
Belgia 123,78—124,09—123,47. Berlin 202,10—203,10—201,10. Holandia 359,40—360,30—358,50. Japonia 119,40—120—118,80. Londyn 26,70—26,83—26,57. Nowy Jork 5,29 1/2—5,32 1/2—5,20 1/2. Nowy Jork kabel 5,30 1/2—5,3 1/2—5,27 1/2. Paryż 34,97—35,06—34,88. Fraga 22,02—22,07—21,97. Szwajcaria 172,00—172,73—171,87. Włochy 45,61—45,73—45,49. — Tendencja niejednolita.
Akcje Bank Polski 84. Lillip 9,50. Starochołce 10,35. — Tendencja przeważnie słabsza.
Papier procentowe: Budowlana 43,70. Konwersyjna 64 1/4—64,35. Kolejowa 57,75—57,85. Doarowa 70—70,50. Dolarówka 53,40—53,50. Stabilizacyjna 65,75—65,88—65,75. 4 i pół proc. i ziemskie 47 1/4. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

WARSAWA (Pat). Gielda. Waluty:
Belgia 123,78—124,09—123,47. Berlin 202,10—203,10—201,10. Holandia 359,40—360,30—358,50. Japonia 119,40—120—118,80. Londyn 26,70—26,83—26,57. Nowy Jork 5,29 1/2—5,32 1/2—5,20 1/2. Nowy Jork kabel 5,30 1/2—5,3 1/2—5,27 1/2. Paryż 34,97—35,06—34,88. Fraga 22,02—22,07—21,97. Szwajcaria 172,00—172,73—171,87. Włochy 45,61—45,73—45,49. — Tendencja niejednolita.
Akcje Bank Polski 84. Lillip 9,50. Starochołce 10,35. — Tendencja przeważnie słabsza.
Papier procentowe: Budowlana 43,70. Konwersyjna 64 1/4—64,35. Kolejowa 57,75—57,85. Doarowa 70—70,50. Dolarówka 53,40—53,50. Stabilizacyjna 65,75—65,88—65,75. 4 i pół proc. i ziemskie 47 1/4. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

WARSAWA (Pat). Gielda. Waluty:
Belgia 123,78—124,09—123,47. Berlin 202,10—203,10—201,10. Holandia 359,40—360,30—358,50. Japonia 119,40—120—118,80. Londyn 26,70—26,83—26,57. Nowy Jork 5,29 1/2—5,32 1/2—5,20 1/2. Nowy Jork kabel 5,30 1/2—5,3 1/2—5,27 1/2. Paryż 34,97—35,06—34,88. Fraga 22,02—22,07—21,97. Szwajcaria 172,00—172,73—171,87. Włochy 45,61—45,73—45,49. — Tendencja niejednolita.
Akcje Bank Polski 84. Lillip 9,50. Starochołce 10,35. — Tendencja przeważnie słabsza.
Papier procentowe: Budowlana 43,70. Konwersyjna 64 1/4—64,35. Kolejowa 57,75—57,85. Doarowa 70—70,50. Dolarówka 53,40—53,50. Stabilizacyjna 65,75—65,88—65,75. 4 i pół proc. i ziemskie 47 1/4. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

PAN! DZIŚ ODWIECZNY PROBLEM (OO ROZWIĄZANIA) „Romans Sekretarki” Rekordowa obsada ról głównych: KOBIETA—WAMP HELENA VINSON, oraz prześliczna SALLY EILERS i urodziwy RALF BELLAMY. Nad program: Ostatnie elekawe zdarzenia z areny światowej w najnowszym „Foxie” oraz dodatki dźwiękowe. CENY POPULARNE OD 25 groszy!

HELLOS! D Z I S. Bardziej sensacyjna niż możecie sobie wyobrazić! Tajemniczy, niesmowny, najciekawszy, film d- by obecny który ma największe powodzenie na wszystkich ekranach świata. „ZEMSTA DOKTORA FU MANCHU”. W rol. gl. WARNER OLAND i NEIL HAMILTON. Ceny zmniejszone od 25 gr. Seanse: 4, 6, 8 i 10.20.

ROXY! DZIŚ CAŁKOWITĄ ZMIENIA PROGRAM. Spiew. Humor. „Z Całego Serca” z udziałem Niny Bletze, Tańce. Skecze. Na scenie: WIELKA REWJA p. t. Gzodawy-Golebowskięgo, Marty Poplewskiej i Seweryna Orlicza. Na ekranie: Na żądanie publiczności „Urwis z Hiszpanji” W rol. gl. słynny komik EDDIE przebojowa komedia rewjowa p. t. „Urwis z Hiszpanji” CANTOR i 1000 pięknych dziewcząt zespołu Ziegfelda. Ceny biletów od 54 gr. Początek seansów: o godz. 4, ostatni o g. 10,30.

CASINO! NA RINGU! Codziennie 9 wieczór WALKI zapaśnicze o nagrody Ceny miejsce od 54 groszy. Sensacja Sportowa! 1) Langar (żyd. zapasn.) — Grabowski (Pol. olbrzym) 2) Decydująco: Ferestanoff (Bułgaria) — Van Ryl (Holandia) 3) Rewelac. spotkanie Krauss (Niemcy) — Terno (Polska) 4) Decydująco: Miazjo (Warszawa) — Grenn (Austria) Kasa czynna od godziny 6 wiecz.

KINO-REWJA „COLOSSEUM” DZIŚ WIELKI PRZEBÓJ zmięłki przybóży egypcki p. t. „ROMANSE CYGAŃSKIE” w genialnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu BRYGIDY HELM i Józefa Sehill-Kraula. Na scenie: całkowicie nowy program rewjowy p. t. „RÓZOWY WALC” (w nowych dekoracjach). Aktówka „Radym teble ale... wolę sobie”. Trío Grey, Kaczarowcy, Winter, Duet Norton w obfitym, nastrojowym programie. CENY OD 25 GR.